

**Apel Wielkanocny**  
**"Błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli"**  
Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 9 w Radomiu /oprac. S. Anna Samuela Rzeźnikowska/

Śpiew: "Zwycięzca śmierci"

**Reporter:**

Witam Państwa bardzo serdecznie i zapraszam na specjalne wydanie programu "Między niebem a ziemią". Zmartwychwstanie - największe wydarzenie w dziejach świata. Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem tego, co działo się jeszcze nie tak dawno temu w Jerozolimie. Śledziliśmy z zainteresowaniem ostatnie dni życia Jezusa z Nazaretu. W Niedzielę Palmową wydawało się, że wkrótce spełnią się nadzieje mieszkańców Palestyny i obwołanie Jezusa Królem jest tylko kwestią krótkiego czasu. Zaskoczeniem było to, jak sytuacja rozwijała się dalej. W Wielki Czwartek – Ostatnia wieczerza, w czasie której postawa Jezusa wyraźnie wskazywała na świadomość rychłego rozstania, o którym sam mówił "moja godzina nadeszła". Później wszystko działo się już bardzo szybko- zdrada Judasza, aresztowanie, sąd, wyrok – Winien jest śmierci! Na Krzyż n nim! Krzyczał rozszalały tłum. W końcu Droga Krzyżowa i śmierć. O godz. 15 ej ziemia się zatrzęsała a On skonał.

Jak Państwo wiecie Jego Ciało złożono w grobie, który opieczętowano, a przed grobem postawiono strażę. Wydawało się, że wszystko się skończyło, a tymczasem ... to się dopiero zaczęło. Proszę Państwa jak słyszeliście Jezus po trzech dniach zmartwychwstał. Coś nieprawdopodobnego. Cały świat wstrzymał oddech. Co teraz będzie?

Dzisiaj w naszym programie niezwykli goście – świadkowie Zmartwychwstałego. Posłuchajmy, co mają nam do powiedzenia. Ale najpierw pozwólcie Państwo, że przedstawię moich gości.

(Reporter przedstawia gości)

Mario Magdaleno, czy to prawda, że byłaś pierwszą osobą, której ukazał się Jezus po zmartwychwstaniu?

**Maria Magdalena:**

Tak, to prawda. Sama nie wiem, dlaczego to właśnie mnie wybrał Pan. Swym grzesznym życiem nie zasłużyłam na to.

**Reporter:**

Opowiedz, jak to było.

**Maria Magdalena:**

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, ja, Maria Jakubowa i Salome, wybrałyśmy się do grobu, by namaścić Ciało naszego Pana.

**Salome:**

W piątek nie zdążyłyśmy tego uczynić. Zaczynało się święto.

**Maria Jakubowa:**

W drodze martwiłyśmy się, kto nam pomoże odsunąć kamień, który zamykał wejście do grobu.

**Reporter:**

No właśnie, grób był przecież zamknięty i opieczętowany.

**Salome:**

Tym bardziej zdziwiło nas, gdy z daleka zobaczyłyśmy, że wejście do grobu jest otwarte, a kamień leży obok.

**Reporter:**

To znaczy, że grób był otwarty? Tak rano?

**Maria Jakubowa:**

Tak. Zajrzałyśmy do środka, lecz... Ciała Jezusa tam nie było. Zobaczyłyśmy tylko dwóch młodzieńców w białych szatach, którzy powiedzieli, że On żyje, że powstał z martwych, tak jak zapowiedział. Polecili nam przekazać to Apostołom. Więc pośpiesznie ruszyłyśmy z powrotem.

**Maria Magdalena;**

A ja – ciągle nie mogłam pogodzić się z myślą, że nie ma Pana. Nie rozumiałam mowy aniołów. Stałam więc przed grobem i płakałam. Po chwili ujrzałam mężczyznę, myślałam, że to ogrodnik, więc go zapytałam, czy to może On przeniósł Ciało Jezusa. Lecz kiedy wypowiedział z wielką miłością moje imię "Mario", poznałam, że to jest Zmartwychwstały Pan. Upadłam więc do Jego nóg i z ogromną radością wykrztusiłam: "Rabbuni", to znaczy "Nauczycielu".

**Reporter:**

A strażnicy? Gdzie byli wtedy strażnicy?

**Maria Magdalena:**

Słyszac o tym, co się stało, niektórzy ze strażników powiadomili o wszystkim władzę. Przywódcy naszego narodu dali im dużo pieniędzy i kazali rozpowiadać kłamliwie, że w czasie, gdy strażnicy spali, uczniowie wykradli Ciało Jezusa.

**Reporter:**

Przecież to nielogiczne. Jeśli ktoś śpi, to nie widzi, co się dzieje.

**Maria Magdalena:**

No właśnie, ale wiadomość o zmartwychwstaniu była niewiarygodna dla tych, którzy ukrzyżowali Jezusa.

**Reporter:**

Piotrze, czy zamierzaliście wykraść Ciało Jezusa z Nazaretu?

**Piotr:**

Skądże. Byliśmy bardzo załamani tym, co zdarzyło się w piątek. Ja ze strachu przed aresztowaniem trzykrotnie zapałem się mojego Pana. Pod krzyżem miał odwagę stanąć tylko jeden z nas – Jan. Z chwilą śmierci Jezusa wszystkie nasze nadzieje z Nim związane legły w gruzach. Byliśmy pewni, że zaczną się aresztowania tych, którzy chodzili z Jezusem. baliśmy się. Zresztą... nie wierzyliśmy, że On zmartwychwstanie, więc po co byłoby nam Jego martwe Ciało.

**Reporter:**

No właśnie, jak zareagowaliście, gdy kobiety oznajmiły, że grób jest pusty, że Jezus żyje?

**Jan:**

Słowa niewiast wydawały się nam czężą gadaniną. Nie wierzyliśmy im, ale...

**Piotr:**

Na wszelki wypadek należało sprawdzić to, o czym mówiły, więc ja i Jan pobiegliśmy do grobu.

**Reporter;**

No i co? Spotkaliście się z Nim?

**Piotr:**

Byliśmy ogromnie przejęci tymi wiadomościami. Po głowie chodziły nam różne myśli, ale ciągle jeszcze nie wierzyliśmy, że On zmartwychwstał. Gdy przybiegliśmy do grobu, zastaliśmy wszystko tak, jak opowiadały kobiety, ale Jego... nie spotkaliśmy.

**Jan:**

Wróciliśmy więc do wieczernika. Zastanawialiśmy się nad tym wszystkim. Snuliśmy różne przypuszczenia. Jedno było pewne – grób jest pusty. I wtedy nadbiegli Łukasz z Kleofasem.

**Reporter:**

Proszę Państwa. Czyż to nieprawdopodobne? Mamy tutaj świadków Zmartwychwstania. Za chwilę rozmowa z kolejnymi z nich.

Śpiew: "Alleluja tak gra na skrzypcach świerszcz"

**Reporter:**

Łukaszu, ty i Kleofas, spotkaliście Pana. jak to się stało?

**Łukasz:**

Byliśmy zdruzgotani tym, co się stało z naszym Mistrzem. Okrutna męka i Jego haniebna śmierć na krzyżu załamały w nas wiarę w Niego. Cóż ... dobrze chciał, pięknie mówił, uczciwie postępował, bronił biednych i słabych, czynił cuda, obiecywał niebo ... a skończył jak największy złoczyńca.

**Kleofas:**

Postanowiliśmy odejść z Jerozolimy. Pożegnaliśmy naszych braci. Udaliśmy się do wsi zwanej Emaus. I właśnie wtedy, gdy w drodze rozmawialiśmy ze sobą o tym wszystkim, jakiś wędrowiec przyłączył się do nas. Przysłuchując się naszej rozmowie zaczął wyjaśniać nam proroctwa dotyczące Mesjasza. Serce w nas pałało. Czuliśmy, że to ktoś wyjątkowy.

**Łukasz:**

Przymusiliśmy Go, by zjadł z nami wieczerzę. On brał chleb, łamał go i podawał nam. I właśnie wtedy, po łamaniu chleba rozpoznaliśmy, że to Jezus. W nasze serca wstąpiła radość. Wkrótce zniknął nam z oczu, ale wiedzieliśmy już na pewno – Jezus żyje!

**Kleofas:**

Czym prędzej wybraliśmy się do Jerozolimy, by ucieszyć wszystkich tą wiadomością: Pan zmartwychwstał!

**Jan:**

Tego samego dnia wieczorem, gdy wszyscy przebywaliśmy w Wieczerniku. Jezus wszedł do nas, mimo zamkniętych drzwi. Stał przed nami i jak dawniej, powiedział: "Pokój wam!". Byliśmy przerażeni. Czy to zjawia, czy duch? Lecz On szybko rozwiął nasze wątpliwości.

**Piotr:**

Pokazał nam rany na rękach i nogach, dotykaliśmy Go. Jadł z nami i wyjaśniał nam proroctwa dotyczące jego męki i zmartwychwstania.

**Reporter:**

Tomaszu, ciebie nie było tego wieczora. Jak przyjąłeś wiadomość o tym, że Jezus żyje?

**Tomasz:**

Kiedy wszyscy przekonywali mnie, że Jezus żyje, nie wierzyłem. Żądałem dowodu. Chciałem dotknąć Jego ran, w przeciwnym razie – powiedziałem – nie uwierzę. Jezus znał moje myśli, moje uparte serce, gdy po ośmiu dniach przyszedł znowu do Wieczernika, stanął przede mną i pokazał mi znaki swej męki. naprawdę dotykałem Jego ran. Jakże mi było wstyd, gdy wyrzucał mi brak wiary. Pamiętam, że powiedział wtedy bardzo ważne słowa, które przez wieki dotyczą wszystkich wierzących w Niego.

**Reporter:**

Jakie to słowa?

**Tomasz:**

"Uwierzyłeś Tomaszu, bo mnie zobaczyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli".

**Reporter:**

Droży Państwo, dziękuję Państwu z uwagą. Niech te słowa Jezusa; "Błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli" będą przesłaniem dla nas wszystkich.

Dziękuję również moim rozmówcom. Do zobaczenia w następnym naszym programie, już za tydzień..

### **Uczeń**

Chrystus zmartwychwstał i żyje pośród nas. Najpiękniejszym dowodem tego są święci .  
Święty to taki człowiek, który pozwala Jezusowi Zmartwychwstałemu żyć w sobie przez siebie.  
Popatrzmy dzisiaj na świadka Chrystusa Zmartwychwstałego, jakim był Ojciec Święty Jan Paweł II.  
Za kilkanaście dni Kościół zaliczy go do grona świętych. Popatrz jaką drogą do świętości on szedł i posłuchajmy jak nas do świętości zachęcał.  
Każda droga do świętości, do zmartwychwstania prowadzi przez Krzyż tak, jak droga Pana Jezusa.

### **Uczeń:**

Kardynał Stanisław Dziwisz powiedział: „Droga życia Jana Pawła II od zamachu na placu św. Piotra, a zwłaszcza ostatnie tygodnie przed śmiercią, to była prawdziwa droga krzyżowa, którą szedł w najściślejszym zjednoczeniu z Chrystusem”..

### **Stacja I – Pan Jezus skazany na śmierć**

- 1)Dlaczego Panie nikt nie stanął w Twojej obronie? Przecież tyłu uzdrowieś, tyłu nakarmiłeś chlebem. Nikt nie miał odwagi?
- 2)16. października 1978 r. kardynał Felici wyszedł na balkon Bazyliki Watykańskiej, by oznajmić światu: mamy papieża.

### **Stacja II – Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona**

- 1)Dlaczego wyciągasz ręce? Naprawdę chcesz sam unieść krzyż? Słaby jesteś, Panie.
- 2)16. października 1978. roku po godz. siedemnastej kardynał prowadzący wybory konklawe pyta kardynała Karola Wojtyłę: „Czy przyjmujesz ? Kardynał odpowiada: „W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana zawierając Matce Chrystusa i Kościoła - świadom wszelkich trudności – przyjmuję”.

### **Stacja III – Pan Jezus upada pod krzyżem**

- 1)Panie mój, pomogę Ci podnieść krzyż, oprzyj się o moje ramię. Ty masz zranione ręce, upadłeś na kamienie. Żołnierzu , dlaczego Go popychasz?
- 2)13. maja 1981 r. zamach na Ojca Świętego. Do dziś jesteśmy poruszeni próbą zabójstwa Jana Pawła II. A On? Wszedł do więzienia, aby rozmawiać z zamachowcem.

### **Stacja IV – Pan Jezus spotyka swoją Matkę**

- 1)Matko dobrze, że przyszłaś. Wiem, że Twoją duszę przeszył miecz boleści. Dlaczego, nic nie mówisz? Bo Twój Syn wie, że zawsze staniesz pod krzyżem.
- 2)Stracił swoją mamę, kiedy miał 9 lat. Ale już wtedy poszedł wraz z ojcem do kaplicy Kalwarii Zebrzydowskiej, aby Matce całego świata powierzyć swoje życie. „Cały Twój jestem i wszystko, co moje do Ciebie należy. Daj mi serce Twoje, Maryjo”. I to zawierzenie towarzyszyło Mu całe życie.

### **Stacja V – Szymon Cyrenejczyk pomaga Panu Jezusowi dźwigać krzyż**

- 1)Szymonie jesteś silniejszy ode mnie. Pomóż mojemu Panu dźwigać krzyż.
- 2)Jan Paweł II też miał swojego Szymona Cyrenejczyka. Cichego człowieka, który wspierał Ojca Świętego w dźwiganiu Kościoła. Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza.

## **Stacja VI – Święta Weronika ociera twarz Jezusowi**

1)Weroniko święta dobrze, ze miałaś odwagę, aby przedrzeć się przez tłum i otrzeć swoją chustą twarz Panu Jezusowi.

2)Jan Paweł II był orędownikiem miłości i pokoju. Otaczał uwagą, miłością i dobrocią wszystkich ludzi, których spotkał podczas licznych pielgrzymek po całym świecie.

## **Stacja VII – Pan Jezus po raz drugi upada pod krzyżem**

1)Panie, dlaczego nie kazałeś Szymonowi iść dłużej? Twoje ręce krwawią. Twoje nogi są zranione.

2)Media przekazały smutną wiadomość: Jan Paweł II jest w szpitalu Złamał kość udową. Wtedy świat na chwilę wstrzymał oddech Operacja zakończyła się powodzeniem.

## **Stacja VIII – Jezus spotyka płaczące niewiasty**

1)Zobacz Panie, one wyszły, aby pokazać, że Cię kochają. Ale Ty Panie nie chcesz łez. Nawet w takiej chwili nie myślisz o sobie.

2)Kaźda pielgrzymka do Polski, każde spotkanie z Papieżem wyciskało w wielu z nas morza łez. Wzruszaliśmy się, patrząc na pochyloną sylwetkę walczącego z cierpieniem Ojca Świętego. Potrafiliśmy płakać, kiedy słyszeliśmy jego drżący i coraz mniej wyraźny głos.

## **Stacja IX – Pan Jezus trzeci raz upada pod krzyżem**

1)Panie mój, Ty już nie wstajesz. Przywarłeś do ziemi, jakbyś po raz ostatni chciał ją ucałować, świętą matkę ziemię.

2)Ostatnie, milczące błogosławieństwo Urbi et Orbis udzielone przez Papieża w Niedzielę Zmartwychwstania, napełniło wielu ludzi wielkim bólem. To ten dzień dla licznych wiernych stał się czasem modlitwy nie o zdrowie, ale o wypełnienie woli Boga wobec Jana Pawła II.

## **Stacja X – Pan Jezus z szat obnażony**

1)Dlaczego zdzierasz szatę, to jedyna Jego własność. To dała mu Matka. Okropny jesteś oprawco!

2)Obok tych, którzy byli wpatrzeni w Ojca Świętego, obok tych, którzy słuchali Jego słowa, byli i tacy, którzy wpatrywali się w Papieża i szukali okazji, aby Go wyszydzić. Ośmieszali Jego naukę, kpili z wypowiedzi.

## **Stacja XI – Pan Jezus przybity do krzyża**

1)Całuję Twoje święte stopy, które chodziły po ziemi i uczyniły ją świętą. Całuję Twoje święte ręce, które błogosławiły i rozdawały chleb.

2)W ostatnich dniach ziemskiego pielgrzymowania Jana Pawła II Papież – Wędrowiec, Papież – Turysta zostaje pozbawiony możliwości poruszania się.

## **Stacja XII – Pan Jezus na krzyżu umiera**

1)Wykonało się. Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mego. Klękam przed Tobą, ukrzyżowany Panie mój. Wiem, że nikt nie będzie kochał mnie bardziej.

2)Świadomy zbliżającego się kresu ziemskiego pielgrzymowania Jan Paweł II 2 kwietnia 2005 r. ok. godz. 15:30 cichym, bardzo słabym głosem wyszeptał: Pozwólcie mi iść do domu Ojca. To były jego ostatnie słowa. O 21:37 „nasz ukochany Ojciec Święty, Jan Paweł II” powrócił do domu Ojca”.

### **Stacja XIII – Pan Jezus zdjęty z krzyża**

1) Maryjo Ty w stajence tuliłaś dzieciątko. Dziś jesteś Matką Bolesną. Wezmę Cię odtąd do siebie.

2) Jakże inaczej wyglądał czas po śmierci Jana Pawła II. Tłum gęstniał. Każdy chciał spojrzeć jeszcze raz na ciało Piotra z Wadowic. Każdy chciał uczcić Jego śmierć chwilą modlitwy .

### **Stacja XIV – Pan Jezus do grobu złożony**

1) Józefie z Arymatei, dobry jesteś, że użyczyłeś grobu naszemu Panu. Ja wiem, że On zmartwychwstanie. To nic, że przytoczyli grób kamieniem, że zapieczętowali, że postawili strażę.

2) 8 kwietnia, kiedy największy pielgrzym tej ziemi odbywał swoją ostatnią wędrówkę, Rzym a z Rzymem i cały świat krzyczał: „Santo Subito” – natychmiast święty. Oto prawda o życiu i śmierci. Chrześcijanin, wsłuchany w nauczanie Jana Pawła II wie, że śmierć nie jest końcem.

### **Stacja XV – Zmartwychwstanie**

(Fragm. przemówienia ojca Świętego o naszym powołaniu do świętości .

Ziemio Polska, szczęśliwa ziemio ukochana,  
Coś wydała takiego wspaniałego syna.  
Niech Bóg będzie sławiony i niepokalany,  
A historia na wieki niech nie zapomina,  
Że papieżem Polakiem był Jan Paweł II  
Co zasiadł w Watykanie na Piotrowym Tronie.  
I dla świata całego wniósł wielkie zasługi,  
Biednych i pokrzywdzonych zawsze miał w obronie.

Poprzez swoje pielgrzymki i liczne podróże,  
Które odbywał często i niezmordowanie,  
W całym świecie sympatię i uznanie duże  
Zdobyl także szacunek i uszanowanie.

Swoją twarzą uśmiechniętą, poważną, spokojną,  
I ręką wyciągniętą do wiernych z daleka,  
Swoją mową wolniutką, konkretną, odważną  
Potrafił sobie zjednać każdego człowieka.

W każdym zakątku świata dobrem zło zwyciężał,  
Nieważne czy ktoś czarną ma skórę czy białą,  
On nigdy nie używał innego oręża,  
Lecz prawdy o Chrystusie głosił wieść wspaniałą.

Więc wszyscy Cię kochamy za Twoje zasługi,  
Coś zjednał swoją pracą niepojętą zgoła,  
Ojczyźnie Święty, Janie Pawle II,  
Polaku i najwyższy Pasterzu Kościoła.

#### **Życzenia**

Wszystkim Naszym Kochanym Nauczycielom i gościom pragniemy złożyć serdeczne życzenia świąteczne. Uczynimy to słowami Ojca Świętego Jana Pawła II

*«Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy» (por. Ps 118 [117], 24).*  
*Życzymy wszystkim(...), aby radość płynąca z wiary w zmartwychwstanie przenikała codzienność i była dla każdego niewyczerpanym źródłem nadziei, miłości i pokoju.*